

# Beata Mikołajczyk

---

## Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrożających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego

---

Studia Germanica Gedanensia 17, 186-197

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Beata Mikołajczyk  
Instytut Filologii Germańskiej UAM  
Poznań

## Wyrażenia znieważające jako leksykalne środki realizacji aktów zagrażających twarzy na przykładzie języka niemieckiego i polskiego<sup>1</sup>

Sytuacje konfliktowe<sup>2</sup> należą do naszego życia codziennego. Są jedną z możliwych form komunikowania. Można je interpretować jak 'próbę sił' pomiędzy partnerami. Konfliktów – prowadzonych zarówno za pomocą języka jak i zachowań pozajęzykowych – nie można uniknąć, są nieodłączną częścią naszego obcowania z innymi ludźmi zarówno w kręgu rodzinnym, społecznym jak i w życiu zawodowym. Zachowanie człowieka w sytuacjach konfliktowych jest częstym tematem rozważań w obrębie psychologii czy socjologii, lingwistyka rzadziej podejmuje próby opisanie użycia języka w sytuacjach, w których dochodzi do zachowań niegrzecznych, w których w grę wchodzi agresja językowa, obrażanie czy poniżanie partnerów komunikacyjnych. Szczególnie rzadkie są prace poświęcone tej tematyce w odniesieniu do dwóch lub więcej języków.

Rozważania nad agresywnym zachowaniem językowym należy rozpocząć od krótkiej charakterystyki jednej – obecnie najbardziej prominentnej – teorii grzeczności.

---

<sup>1</sup> Impulsem do napisania tej pracy był mój udział projekcie badawczym w ramach COLLEGIUM PONTES 2007. Latem 2007 międzynarodowa grupa badawcza pod moim kierownictwem prowadziła badania na temat „Sprache als Waffe. Grammatik der Unhöflichkeit” Wyniki opublikowane zostaną w Mikołajczyk, Beata / Poźlewicz, Agnieszka / Tkocz, Ilona / Tursko, Elena / Waliszewska, Karolina: Sprache als Waffe. Grammatik der Unhöflichkeit. W: Vogt Matthias Theodor / Jan Sokol / Eugeniusz Tomiczek (red.): Die Stärke der Schwäche. Bericht über das Collegium Pontes Görlitz-Zgorzelec-Zhořelec 2007 (w przygotowaniu).

<sup>2</sup> W niemieckiej literaturze przedmiotu najczęściej rozumie się w sposób synonimiczny pojęcia konflikt (Konflikt) i spór (Streit). Możliwe jest także rozgraniczenie obu terminów, tak czyni np. Spiegel (1995: 16n.), która jako konflikt traktuje wystąpienie zauważalnej różnicy zdań polegającej na innym pojmowaniu wartości, zachowań, pojęć itd. Konflikty mogą być rozstrzygane w sposób pokojowy, w kooperacji pomiędzy interaktantami lub przy braku kooperacji, właśnie wtedy mamy do czynienia ze sporem. O konflikcie w ujęciu językoznawczym pisali m.in. następujący lingwiści niemieccy: Apeltauer (1978), Bliesener (1984), Gruber (1992, 1996), Hartung (1992), Kallmeyer (1978), Luginbühl (1999), Schank/Schwitalla (1987), Zimmermann (1996).

## 1. Akty zagrażające twarzy

Problematyka grzeczności (politeness, Höflichkeit) wkroczyła do lingwistyki w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku poprzez dwie dziedziny współczesnego językoznawstwa – pragmalingwistykę i socjolingwistykę. Przy oczywistym założeniu, że użycie języka nie służy tylko przekazywaniu informacji, postawiono tezę mówiąca o tym, że mówca poprzez odpowiednie generowanie tekstów i wypowiedzi może przyczynić się do unikania bądź przynajmniej minimalizowania konfliktów między sobą i swoim partnerem / swymi partnerami interakcyjnymi. Powszechnie dzisiaj znana, często uznawana już za wiedzę kanoniczną, teoria grzeczności Penelope Brown i Stevena Levinsona (1987) zakłada uniwersalność<sup>3</sup> strategii grzecznościowych, czyli takich zachowań i zabiegów (w tym językowych), które prowadzą do minimalizowania konfliktów. Teoria ta operuje pojęciami tzw. pozytywnej i negatywnej grzeczności. Postulat istnienia tych dwóch rodzajów grzeczności wypływa z przejścia przez Brown i Lewinsona konceptu twarzy (face) z teorii Goffmana (1994). Grzeczność pojmowana jest jako zbiór strategii zachowania stosowanych w celu zachowania twarzy mówcy i odbiorcy. Pod pojęciem twarzy Goffman pojmuje „swoj własny obraz opisany za pomocą terminów cech społecznie akceptowalnych, – obraz, który powinni przejąć inni<sup>4</sup>” (Goffmann 1994: 10, tłumaczenie B.M.). Rozwijanie strategii mających na celu potwierdzanie własnego obrazu czyli twarzy nazywane jest przez Goffmana ‘zarządzaniem twarzą’ (face-managment). Brown i Lewinson – odwołując się do tej teorii socjologicznej – stworzyli własną koncepcję twarzy w odniesieniu do aktów mowy. Badacze amerykańscy rozróżniają dwa rodzaje twarzy: pozytywną i negatywną. W trakcie interakcji obaj partnerzy wykazują potrzebę zachowania obu rodzajów twarzy. Twarz pozytywna to potrzeba każdego z nas do potwierdzenia swojego ja, do zrozumienia przez innych a także do podziwu. Twarz negatywna to nasza potrzeba do ‘własnego terytorium’, to prawo do samookreślenia i obrony tego terytorium, a także wolności w jego obrębie. W analogii do obu rodzajów twarzy Brown i Lewinson postulują istnienie dwóch rodzajów grzeczności – pozytywnej (positive politeness) i negatywnej (negative politeness). Grzeczność pozytywna zorientowana jest na zaspokojenie potrzeb twarzy pozytywnej. Za strategie grzeczności pozytywnej uznawane są np. komplementy czy pochwały itd. Grzeczność negatywna ma na celu zaspokojenie potrzeb twarzy negatywnej, czyli troskę o nie wkraczanie na terytorium partnera, nie ‘przypieranie go do muru’, pozostawianie mu wolności wyboru lub choćby

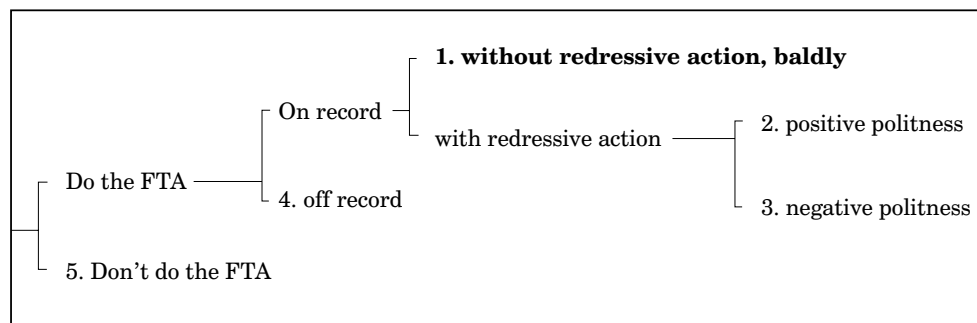
<sup>3</sup> Nie sposób dziś w sposób jednoznaczny stwierdzić, czy grzeczność w języku w postaci proponowanej przez Brown i Lewinsona jest uniwersalna, jak twierdzą oboje, jeśli tak, to z pewnością zakładać trzeba istnienie różnic kulturowych pomiędzy użytkownikami poszczególnych języków a także różnic wynikających z samej natury różnych języków. O uniwersalności językowej realizacji aktów zagrażających twarzy mogą świadczyć poniższe przykłady z języka niemieckiego i polskiego. Mogą one być jednakże interpretowane także jako podobne ze względu na bliskość kulturową mówców obu języków. Fragmentaryczna analiza, jak ta prezentowana w tym artykule, nie może rozwiązać tego dylematu badawczego.

<sup>4</sup> „ein in Termini sozial anerkannter Eigenschaften umschriebenes Selbstbild, das die anderen übernehmen können.“ (Goffman 1994: 10)

pozorów takiej wolności. Najczęściej stosowanymi strategiami grzeczności jest w tym wypadku unikanie aktów bezpośrednich (np. rozkazów, czy odmowy), stosowanie zabiegów osłabiających akty, które zagrażają twarzy mówcy (por. np. Engel/ Tomiczek 2000 w odniesieniu do rozkazów).

W kontekście grzeczności negatywnej pojawia się pojęcie **aktów zagrażających twarzy** (face threatening acts = FTA, gesichtsbedrohende Akte). Można scharakteryzować je jako akty, które ograniczają odbiorcę w samostanowieniu, w wolności własnego terytorium. Ich efektem jest zawężenie własnego terytorium partnera w interakcji. W naszej codziennej komunikacji praktycznie nie można uniknąć stosowania aktów tego typu. Schulze (1985: 80) stwierdza, iż „można zaobserwować, że interaktanci w komunikacji codziennej nie mogą zrezygnować z wykonywania face threatening acts, jeśli dążą do realizacji swych różnorodnych celów<sup>5</sup>.” (tłumaczenie B.M.)

Brown i Lewinson (1987: 60) proponują następujący podział aktów zagrażających twarzy:



Pierwsza podgrupa czyli akty zagrażające twarzy wykonane eksplicytnie i bezpośrednio można traktować jako agresywne akty / działania językowe (por. Zimmermann 1996: 109). Niniejszy tekst prezentuje wybrane leksykalne środki językowe, za pomocą których realizowane są akty tego typu w języku niemieckim i polskim.

## 2. Agresja językowa

Język traktowany jest przez badaczy bardzo często nie jako element, za pomocą którego wywierana jest przemoc, lecz właśnie jako środek zapobiegający przemocy, np.:

Dopóki (i tylko tak długo jak) język pojmowany jest jako środek politycznych potyczek, istnieje szansa by zrezygnować z innych środków jak na przykład przemoc<sup>6</sup>. (Bergsdorf (1983) cyt. za Luginbühl 1999: 63, tłumaczenie B.M.)

<sup>5</sup> „ist zu beobachten, daß die Interaktanten in der Alltagskommunikation auf die Ausführung von face threatening acts nicht verzichten können, wollen sie ihre unterschiedlichen Zielsetzungen durchsetzen“ (Schulze 1985: 80)

<sup>6</sup> „Sobald und solange die Sprache als Medium der politischen Auseinandersetzung angenommen wird, besteht die Chance, auf andere Mittel wie zum Beispiel Gewalt zu verzichten“ (Bergsdorf 1983)

A jednak to za pomocą języka *prowadzimy ze sobą wojny podjazdowe, walczymy na słowa* (nie na argumenty), *atakujemy* kogoś. Język służy nam więc jako broń, która tylko na pierwszy rzut oka jest łagodniejsza w porównaniu z przemocą fizyczną. A to właśnie słowa mogą nas *ranić, obrażać, poniżać, deprecjonować* itd.

O tym, jak ważnym społecznie jest problem agresji językowej przede wszystkim w życiu społecznym niech świadczy następujący fragment z tekstu publicystycznego:

Ucieczka z politycznego szamba

W Polsce nie toczy się żadna polityczna wojna – to jest krwawa rzeź na słowa **Jakby naprzeciwko siebie stanęły plemiona Tutsi i Hutu, pozbawione jakiegokolwiek broni ostrej, ale nadal dyszące żądzą mordu. Słowa nie mają boleć, one mają urwać wrogowi łeb. Także dlatego emigrujemy.** [podkreślenie w oryginale B.M.]

Polacy, którzy przyjeżdżają w ostatnim czasie na Wyspy, jako drugi powód emigracji – zaraz po pieniądzech – wymieniają zmęczenie polską polityką, a właściwie ciągłą awanturą, która przetacza się na szczytach władzy i w mediach. [...]

### **Łomot zamiast dyskusji**

Sygnal ze świata polskiej polityki zamienił się w przeciągły krzyk. Wielu Polaków jest zdania, że w takim hałasie coraz trudniej żyć. – Tego po prostu nie da się wytrzymać – mówi 30-letni Jacek Kowalski, który przyjechał do Londynu przed trzema tygodniami. – Nie da się długo żyć w szambie. Człowiek czuje się oblepiony tą nienawiścią, tą agresją. Tym bardziej że politycy za pośrednictwem mediów zarażają wszystkich wokół. W ostatnich dniach w Polsce wydawało mi się, że nie warto afiszować się ze swoimi sympatiami politycznymi, jakiegokolwiek by one nie były, bo zaraz znajdę się pod ostrzałem – nie wiem – kolegów, znajomych z pracy, sąsiadów. Kompletna paranoja. (Adam Skorupiński 20.06.2007)

Agresja w życiu publicznym przenosi się lub stwarza ‘przyjazny klimat’ do szerzenia się agresywnych zachowań językowych w życiu codziennym. Zachowania agresywne stanowią coraz większy odsetek wszystkich form działania przy pomocy języka. Jest to stosunkowo nowy problem badawczy, który stawia nowe wyzwania przed współczesną lingwistyką.

Niemieckie piśmiennictwo socjologiczne dość długo nie zwracała uwagi na ten tema – nawet w pracach poświęconych np. agresji w telewizji mowa była wyłącznie o scenach przedstawiających agresję fizyczną, natomiast agresję językową pomijano milczeniem. Także w językoznawstwie germańskim dość długo nie podejmowano tematyki agresji językowej. Pierwszy impuls przyszedł ze strony autorek z obszaru lingwistyki feministycznej (por. Frank 1992, Luginbühl 1999: 67n., Pusch 1984, Trel-Plötz 1982, 1984), które badały agresywne zachowania językowe (zamierzone lub nie) (tzn. agresję w języku i poprzez język) mężczyzn w stosunku do kobiet.

Współcześnie obiektem najczęstszych analiz zdają się być audycje telewizyjne z udziałem polityków, tzw. polityczne talk show, które zawierają dużą dawkę brutalności językowej. Badacze stosują w przeważającej większości

metodologię analizy dyskursu, wskazując na zachowania interakcyjne mające na celu ograniczanie prawa współuczestników dyskusji poprzez np. przerywanie partnerowi wypowiedzi, odbieranie mu prawa głosu, próby przejścia kontroli nad podejmowaną przez niego tematyką. Kolejnym aspektem owych prac jest wskazywanie na to, w jaki sposób mówcy koordynują zachowania językowe i niejęzykowe (tzw. mowę ciała).

Także językoznawcy polscy coraz częściej interesują się agresją językową (por. np. Kamińska-Szmaj 2007, Peisert 2004), także i tu najczęściej podawanym analizie obszarem komunikacyjnym są media, głównie komunikacja polityczna czy tzw. język polityki (o statusie języku polityki patrz np. Bartoszewicz 2000, Mikołajczyk 2004, 2007, Walczak 1994).

Te – z konieczności bardzo skrótowo przedstawione starania badaczy polskich i niemieckich – dość rzadko sięgają do repertuaru środków leksykalnych, za pomocą których mówca może językowo dokonać aktu agresji. Jedną z niewielu znanych mi prac jest artykuł poświęcony słowom, przy pomocy których obrażano policjantów (Klocke 2005) czy wydany przez kilkoma miesiącami leksykon inwektyw politycznych (Kamińska-Szmaj 2007). Niniejsza praca jest próbą częściowego wypełnienia tej luki badawczej. Przeanalizowane zostaną wybrane elementy współczesnego słownictwa niemieckiego i polskiego, których użycie ma funkcję obrażania partnera komunikacyjnego / partnerów komunikacyjnych.

### 3. Akt mowy OBRAŻANIE

Obrażanie to mówiąc ogólnie każde naruszenie osobistej godności drugiej osoby, okazywanie jej pogardy, lekceważenia. To atak na godność innego człowieka wyrażający się brakiem szacunku do niego. To działanie polegające na znieważeniu kogoś, obelżywym zachowaniu się wobec kogoś, oczernieniu, pomówieniu, zniesławieniu, wyszydzeniu go, czy ubliżeniu mu.

Obrażać można za pomocą środków językowych oraz tych nie należących do języka. Najczęściej oba typy zachowania występują symultanicznie – zgodnie z nakreślonym przez Heringera (1974: 37) wzorcem działania (*Handlungsmuster*). W takim przypadku można mówić odwołując się do Heringera o obrażaniu redundantnym:

A obraża B, gdy

- (1) mówi np. *ty idioto!*,
- (2) wykonuje przy tym odpowiedni gest np. pukając się palcem w czoło,
- (3) oraz prezentując odpowiednią minę wskazującą na uczucie wstrętu w stosunku do adresata lub niezadowolenia / oburzenia z jego zachowania.

obrażanie

powiedzenie *ty idioto!*  
pukanie palcem w czoło

wyrażenie uczuć za pomocą odpowiedniego  
wyrazu twarzy

Na złożoną czynność obrażania składają się więc elementy z poziomu językowego (1), niewerbalnego gestykulacyjnego (2) oraz niewerbalnego mimicznego (3). Oczywiście istnieje możliwość alternatywnego występowania, działanie z jednego poziomu (np. pukanie się w czoło) wystarczy by obrazić adresata.

W dalszych rozważaniach skoncentruję się wyłącznie na aktach językowych. Należy jednak pamiętać, że w przeważającej większości aktów obrażania wspomagane są one działaniem niejęzykowym.

Pod pojęciem obrażanie za pomocą leksykalnych środków językowych rozumiem takie traktowanie osób, które przyporządkowuje je do grupy osobników posiadających pewną negatywną (społecznie, w danej grupie nieakceptowaną) cechę. Dużą rozbieżność, szczególnie pomiędzy literaturą prawniczą także językoznawczą, a np. pracami lingwistek feministycznych, zauważyć można w odniesieniu do traktowani zamiaru wykonania aktu obrażania. Podczas gdy wspomniane lingwistki definiują obrazę jako działanie zarówno zamierzone jak i nie zamierzone, większość interpretacji podkreśla intencjonalność takiego działania. Moja uwaga koncentruje się wyłącznie na działaniach świadomych, gdyż to u ich podstaw leży świadomy wybór leksykalnych środków obelżywych.

Dodać należy, że obrażanie (jak większość illokucji) jest działaniem językowym podlegającym interpretacji. Interpretacji tej dokonać należy z trzech pozycji, tj. z perspektywy przede wszystkim mówcy i odbiorcy oraz w drugiej kolejności z perspektywy osób trzecich współuczestniczących w akcie komunikacji lub obserwujących go.

Świadome obrażanie jest zawsze działaniem intencjonalnym – producent świadomie wybiera taki atrybut, który w jego ocenie zawiera negatywne wartościowanie mające urazić / zranić odbiorcę. Wymawiając zdanie „*Jesteś strasznym ciemniakiem;*” A przyporządkowuje rozmówcę do grupy osób posiadających niewielką wiedzę, wiedząc że ta cecha postrzegane jest w danym środowisku jako wada. Z perspektywy recypienta także dochodzi do interpretacji wypowiedzi mówcy. Nie zawsze illokucja zdefiniowana przez autora wypowiedzi jako obrażanie ma przełożenie na efekt perlokucyjny, który określić można jako powstanie u odbiorcy jako reakcji na akt obrażania uczucia obrazy. Przypisanie danemu osobnikowi X wybranej cechy Y nie zawsze pojmowane jest jako obrażanie, gdyż owa cecha w jego ocenie nie jest niczym negatywnym, wstydlivym czy hańbiącym. Jako jeden z najnowszych przykład to użycie także w dyskursie publicznym nowo ukutego słowa *wykształciuch*, derywatu, którego sufiks *-ciuch* wskazuje na negatywne konotacje. Pomyślane jako wyrażenie obraźliwe słowo to zrobiło niebywałą karierę, zostało przez osoby definiujące się jako należące do inteligencji / lub jako osoby posiadające wyższe wykształcenie ‘przechwycone’ i używane w znaczeniu neutralnym (= inteligent) z dodatkowym komponentem semantycznym odnoszącym się do aktualnej sytuacji politycznej jako słowo-broń w stosunku do tej siły politycznej, której przedstawiciel owo pojęcie zaproponował.

Nieodzownym elementem obrażania jest także (negatywne) wartościowanie (o wartościowaniu w języku niemieckim patrz Mikołajczyk 2005) oraz emocjonalizowanie wypowiedzi.

#### 4. Wybrane polskie i niemieckie wyrażenia obraźliwe

Zimmerman (1996) szkicuje bardzo krótko podział leksemów obrażających na osiem grup. Choć w większości przypadków odwołuje się do zaproponowanych przez niego grup, uważam, iż konieczne jest wyróżnienie przynajmniej dwóch odrębnych kategorii klasyfikacji. Należy pogrupować je w pierwszym rzędzie ze względu na ich znaczenie, a następnie zbadać ich budowę. Jeśli się tego, jak Zimmermann, nie czyni, napotyka się bardzo często na problemy klasyfikacyjne – większość wyrażen obraźliwych może zostać zakwalifikowana do przynajmniej dwóch grup. W niniejszej pracy postaram się krótko scharakteryzować grupy znaczeniowe.

##### 4.1. Wyrażenia trwale nacechowane negatywnie

Są to wyrażenia, których trwały negatywny komponent semantyczny w sposób szczególny predestynuje do wykorzystania w sytuacjach stosowania agresji językowej. Negatywny element semantyczny jest zdeterminowany kulturowo i w każdej społeczności językowej może być inny. Użytkownicy różnych języków należący do tego samego kręgu kulturowego często uznają te same fenomeny (cechy, wartości, zachowania itd.) za negatywne, co widać wyraźnie na niemieckich i polskich przykładach: *Bastard*<sup>7</sup> – *bastard*, *Säufer* – *pijak*, *Bandit* – *bandyta*, *Biest* – *bestia*, *Perversling* – *dewiant* / *zбочeniec*. Pewne zachowania traktowane są jako negatywne czy wstydlive zarówno wśród mówców języka niemieckiego i polskiego, także wtedy, gdy wyrazy obraźliwe do nich się odnoszące nie są ekwiwalentami tłumaczeniowymi, *Schlampe*, *Flittchen*, *Bitch*, *Luder* – *dziwka*, *ladacznica*.

##### 4.2 Wyrażenia polisemiczne nacechowane negatywnie

Do tej grupy należą wyrazy posiadające wprawdzie nacechowanie negatywne – ich zadaniem jest nazywanie zjawisk negatywnych (stąd też ich negatywny komponent semantyczny) jednak nie w każdym kontekście używane są jako wyrażenia o zdecydowanie negatywnym wydźwięku, często ich zadaniem jest neutralne stwierdzenie zaistnienia negatywnego zjawiska bez oceniania go. Dobrym przykładem na ilustrację różnic pomiędzy grupą 4.1. i 4.2. są pojęcia *Alkoholiker* – *alkoholik* oraz *Säufer* – *pijak*. Oba odnoszą się do tego samego – piętnowanego społecznie zjawiska – różnią się jednak semantyczną zawartością wartościującą, *Säufer* – *pijak* zawierają komponent negatywny w każdym przypadku użycia, *Alkoholiker* – *alkoholik* otrzymuje negatywny

<sup>7</sup> Wszystkie wyrażenia niemieckie przytoczone w niniejszym tekście pochodzą z listy prawie 8000 wyrażen obelżywych na stronie [www.schimpwoerter.de](http://www.schimpwoerter.de).



komponent ocenny poprzez użycie go w specyficznej sytuacji komunikacyjnej (np. kłótnia – interpretację takich sytuacji umożliwia implikatura konwersacyjna), ładunek emocjonalny uzyskany poprzez użycie dodatkowego elementu leksykalnego np. przydawki *zasrany alkoholik* lub przez użycie odpowiedniej techniki słowotwórczej *Scheißalkoholiker*. Inną metodą emocjonalizacji wypowiedzi jest np. użycie odpowiedniej intonacji. Jako elementy tej grupy można wymienić: *Dieb – złodziej, Egoist – egoista, Feigling – tchórz, Henker – kat, Hexe – czarownica, Ignorant – ignorant, Impotenter – impotent*, czy niemieckie *Fehlgeburt, Freier, Sexobjekt*.

#### 4.3. Wyrażenia o znaczeniu neutralnym w pewnych sytuacjach komunikacyjnych nacechowane negatywnie

Wyrażenia te ze względu na różnice w znaczeniu i użyciu wymagają podziału na dwie podgrupy:

##### 4.3.1. Wyrażenia pierwotnie neutralne, które posiadają drugie negatywne znaczenie

Są to wyrazy posiadające obok neutralnego znaczenia pierwotnego także drugie, w którym odnajdujemy komponent wartościowania negatywnego:

*Bauer – chłop / wieśniak, Mimose – mimoza, Null – zero*, czy niemieckie *Flasche* (=1. butelka, 2. fujara, offerma), *Niete* (= 1. pusty los, 2. nieudacznik). Tak jak w powyższych przykładach nie ma różnic formalnych pomiędzy obu wariantami znaczeniowymi. Czasami w języku dokonywane jest rozróżnienie pomiędzy dwoma znaczeniami za pomocą środków słowotwórczych np. niemiecka forma deminutywna *Blondchen – blondynka* wskazująca wyraźnie na kobietę o blond włosach o niewielkich przymiotach umysłu. Znaczenie polskiego pojęcia *blondynka* determinowane jest sytuacją, w której rzeczownik ten jest używany, raz neutralnie jako określenie kobiety z jasnymi włosami, raz wartościująco negatywnie jako osobę niezbyt rozgarniętą. Podobne zachowanie gramatyczne spotkać można w języku polskim, np. *fujarka – instrument muzyczny, fujara (zgrubienie) – offerma, nieudacznik*.

Bardzo często obserwujemy – szczególnie w życiu politycznym – (także udane) próby nadania wyrażeniu neutralnemu negatywnego znaczenia, np. *liberał, socjalista*.

##### 4.3.2. Wyrażenia neutralne nabierające w konkretnej sytuacji znaczenia negatywnego

O obraźliwym znaczeniu takich wyrażen decyduje konkretna sytuacja komunikacyjna oraz podejmowane w jej ramach decyzje interpretacyjne interlokutorów. Ich użycie zależy od poglądów osób komunikujących ze sobą, ich przekonań religijnych, systemów wartości itd. Podaję kilka przykładów, choć zdaję sobie sprawę z tego, iż w takiej sytuacji w grę wchodzić może każde słowo: *Amateur – amator, Analphabet – analfabeta, Anarchist – anarchista, Bettler – żebrak, Clown – klaun*, a także niemieckie *Baby*, ale szczególnie często *Penis, Vagina*. Interesujący zdaje się być fakt, że w ten sposób używane

niemieckie wyrażenia pochodzą z zakresu neutralnego słownictwa anatomii człowieka (przede wszystkich sfer intymnych), co raczej w języku polskim się nie zdarza. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której obrażamy naszych partnerów komunikacyjnych przy pomocy takich terminów jak *członek*, *penis*, *pochwa* czy *pośladek*.

#### 4.1.4. Wyrażenia obrażające poprzez zaszerogowanie do grupy stanowiącej mniejszość (narodową, kulturową, seksualną, fizyczną)

Są to elementy nie tylko obrażające, poniżające ale przede wszystkim dyskryminujące ludzi poprzez podkreślenie ich inności. Wśród pojęć występujących w obu językach wyróżnić należy szczególnie częstsze wyrażenia obraźliwe odwołujące się do przynależności danej osoby do mniejszości seksualnej. Obiektem agresji językowej są w tym kontekście osoby orientacji homoseksualnej np., *Schwuchtel*, *Schwule*, *Sau*, *schwule Truffel*, *schwuler Messdiener* / *pedał*<sup>8</sup>, *pedzio*, *ciota*, *parówa*. Rzadziej obelgi odwołują się do ułomności czy to fizycznej czy psychicznej: *Invalidenschwanz*, *Mongo* (= *Mongoloider*) / *dawn*, *psychol*, *schizol*. Kolejną grupą wyrażen obraźliwych tworzą te odnoszące się do narodowości. Użytkownicy obu języków stosują je, lecz zauważa się pewną różnicę w sposobie ich tworzenia: podczas gdy polskie obelgi tego rodzaju odnoszą się w sposób bezpośredni do narodowości, rasy czy koloru skóry (np. *czarnuch*, *szkop*, *szwab*, *żółtek*, *żyd* / *żydek*), niemieckie podkreślają niechętnie nastawienie do obecności obcych (np. *Scheinasylant*, *Wirtschaftsflüchtling*).

#### 4.5. Wyrażenia metaforyczne

Oba języki dysponują ogromnym repertuarem obelżywych wyrażen metaforycznych, np., *Affe* – *małpa*, *Bock* – *koziół*, *Esel* – *osioł*, *Ferkel* – *prosię*, (*dumme*) *Gans* – (*głupia*) *gęś*, *Geier* – *sęp*, *Ratte* – *szczur*, *Sau* (*Drecksau*) – *świnia*, *Schlange* – *żmija*, a także *Rabenmutter*, *Miethai*, *Geldhai*, *suka*.

Wyrażeniami użytymi metaforycznie, którymi najczęściej obrażamy partnerów komunikacyjnych, są wyrażenia zaczerpnięte ze świata zwierząt. W ten sposób – i to w sposób w zasadzie identyczny – przenosimy negatywne cechy, które w naszym mniemaniu posiadają owe zwierzęta, na naszych interlokutorów. Terminy mające charakter metafory zwierzęcej są tak stałym elementem naszego słownictwa, iż tworzone są na ich podstawie całe rodziny wyrażen mających obrażać, np. *Affenarsch* *Affengesicht* *Affenhirm* *Affenkind* *Affenkotze*, *Baumaffe*, *małpi rozum*, *małpizson*, *małpiątka*.

<sup>8</sup> Na podstawie sondażu CBOS („Badanie zrealizowano w dniach 30 marca – 2 kwietnia 2007 roku na liczącej 937 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.”) ustalono ranking najgorszych epitetów (wraz z procentem wskazań przez badanych)wygląda w sposób następujący (por. [www.wirtualnemedial.pl](http://www.wirtualnemedial.pl)): *pedał* – 83%, *ciota* – 80%, *czarnuch* – 73%, *szkop* – 66%, *żydek* – 65%, *żółtek* – 60%, *komuch* – 59%, *dewot* – 47%, *robol* – 47%, *wykształciuch* – 25%, *liberał* – 13%. W sondażu nie uwzględniono wyrażen wulgarnych.

#### 4.6. Wyrażenia wulgarne

Choć sprawiają „mocne” wrażenia, niosą z sobą duży ładunek emocji, są środkami stosowanymi przede wszystkim w sytuacji bezsilności, bezsilności wobec partnerów komunikacyjnych, bezsilności wobec problemu, przed którym stoją użytkownicy języka. Wulgaryzmy znajdują zastosowanie wtedy, gdy mówcy brakuje argumentów w dyskusji, a z tego powodu rośnie w nim poziom frustracji i agresji. Są prostymi środkami rozładowania agresji czy to w stosunku do interlokutora (w sytuacjach dialogicznych) czy też czystego rozładowania napięcia emocjonalnego (w sytuacjach monologicznych, gdy producent wypowiedzi przebywając sam w mieszkaniu np. zatnie się nożem – wiele osób reaguje za pomocą *Mist / cholera, kurwa*). Wyrażenia wulgarne są uwarunkowane kulturowo, pochodzą jednak praktycznie na obszarze całej Europy z dwóch zakresów – z obszaru seksualności i nazw organów intymnych człowieka oraz są to nazwy odnoszące się w sposób bezpośredni do wydalania i organów służących tym procesom fizjologicznym: *Arsch, Fotze, Muschi, Wichser / cipa, chuj, dupa, gówno, sraczka* itd. Są one podstawą do tworzenia przeróżnych wyrazów złożonych (*Arschlecker / dupowłaz*) oraz grup rzeczownikowych (*Arsch mit Ohren / dupa z uszami*).

Allan (1990), Klocke (2005) und Zimmermann (1996) zwracają uwagę na ciekawe zjawisko zaobserwowane w języku angielskim i niemieckim, a mianowicie nazwy żeńskich organów płciowych mogą być używane także w stosunku do osób płci męskiej. Nazwy męskich organów płciowych zazwyczaj nie przenosi się na kobiety. Podobny mechanizm można zauważyć w języku polskim, tak więc takie zachowanie można potraktować jako zdeterminowane kulturowo, typowe dla tzw. zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego. Użycie wulgarnych nazw żeńskich organów płciowych w stosunku do mężczyzn odczuwane jest jako dodatkowa obelga, takie działanie w odczuciu obrażanych (np. policjantów por. Klocke 2005) w bardzo znaczny sposób wzmacnia siłę użytego wulgaryzmu.

#### 4.7. Użycie wyrażen o ogólnym znaczeniu zamiast wyrażen o znaczeniu konkretnym i odwrotnie.

Zimmermann komentuje tę podgrupę w sposób następujący:

Mówienie o piętnastolatku jako o *dziecku* a nie jako o *młodym człowieku* może tak samo boleć, jak używanie formy *panna* zamiast *pani*: młodzieniec przykłada dużą wagę do konkretnej referencji, niezamężna lub młoda kobieta czuje się poprzez zbyt konkretną formę *panna* niepotrzebnie wykluczona. (Zimmermann 1996: 118 tłumaczenie B.M.)

Ta kategoria – jako oczywista i funkcjonująca w obu językach na tych samych zasadach – nie zostanie poddana dalszej dyskusji.

## Literatura

- Allan Keith (1990): Some English Terms of Insult Invoking Sex Organs: Evidence of a Pragmatic Driver for Semantics”, [w:] Tsohatzidis, Savas L. (red.) 1990. *Meanings and Prototypes: Studies in Linguistic Categorization*. London / New York. 150–194.
- Alpentauer Ernst (1978): *Elemente und Verlaufsformen von Streitgesprächen. Eine Analyse von Texten und Tonbandprotokollen unter sprechhandlungstheoretischen Gesichtspunkten*. Münster.
- Bartoszewicz Iwona (2000): *Formen der Persuasion im deutsch-polnischen politischen Dialog: Untersuchungen zu politischen Reden zwischen 1989 und 1995*. Wrocław.
- Bliesener Thomas (1984): *Gesprächskrisen: Entstehung und Bewältigung von Komplikationen in der Gesprächsführung*. Opladen.
- Brown Penelope / Levinson, Steven (1987): *Politeness: Some universals in language Usage*. Cambridge.
- Engel Ulrich / Tomiczek Eugeniusz (2000): Abschwächung und Verstärkung als Kommunikationsstrategien am Beispiel des Sprechaktes: Auffordern im Deutschen und im Polnischen, [w:] *Orbis Linguarum*, vol. 16, 102 – 111.
- Frank Karsta (1992): *Sprachgewalt: Die sprachliche Reproduktion der Geschlechterhierarchie. Elemente einer feministischen Linguistik im Kontext sozialwissenschaftlicher Frauenforschung*. Tübingen.
- Goffman, Erwing (1994): *Interaktionsrituale. Über Verhalten in direkter Kommunikation*. Frankfurt/M.
- Gruber Helmut (1992): Rollenstruktur und Konfliktaustragung in einer Fernsehdiskussion, [w:] Hess-Lüttig, Ernst W.B. (red.): *Medienkultur – Kulturkonflikt. Massenmedien in der interkulturellen und internationalen Kommunikation*. Opladen, 317–348.
- Gruber Helmut (1996): *Streitgespräche. Zur Pragmatyk einer Diskursform*. Opladen.
- Hartung Wolfdietrich (1992): Kommunikation und Konfliktüberlegungen zu einem Aspekt des sprachlichen Evolutionspotentials, [w:] Suchsland, Peter (red.): *Biologische und soziale Grundlagen der Sprache*. Tübingen, 117–125.
- Heringer Hans-Jürgen (1974): *Praktische Semantik*. Stuttgart.
- Kallmeyer Werner (1978): Kritische Momente. Zur Konversationsanalyse von Interaktionsstörungen, [w:] *Loccumer Protokolle* 1978. 11, 15–66.
- Kamińska-Szmaj Irena (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*. Wrocław.
- Klocke Gabriele (2005): Formelhafte verbale Beamtenbeleidigung im Deutschen, [w:] *Zeitschrift für angewandte Linguistik*. 42, 1–23.
- Luginbühl Martik (1999): *Gewalt im Gespräch. Verbale Gewalt in polnischen Fernsehdiskussionen am Beispiel der Arena*. Frankfurt/M.
- Mikołajczyk Beata (2004): *Sprachliche Mechanismen der Persuasion in der politischen Kommunikation: dargestellt an polnischen und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens*. Frankfurt/M.
- Mikołajczyk Beata (2005): Bewertungsindikatoren im Text: einige Bemerkungen zur Analyse sog. bewertender Texte, [w:] Wierzbicka, Mariola et al. (red.): *Moderne*

*deutsche Texte: Beiträge der Internationalen Germanistenkonferenz Rzeszów 2004.* Frankfurt/M., 229–239.

- Mikołajczyk Beata (2007): Perswazja jako działanie językowe, [w:] Grażyna Habrajska / Obrębka, Anna (red.): *Mechanizmy perswazji i manipulacji* Łask, 65–73.
- Peisert Maria (2004): *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii.* Wrocław.
- Pusch Luise F. (1984): *Das Deutsche als Männersprache.* Frankfurt/M.
- Schank Gerd / Schwitalla, Johannes (1987): Einführung, [w:] Schank, Gerd / Schwitalla, Johannes (red.): *Konflikte in Gesprächen.* Tübingen, 10–17.
- Schulze Rainer (1985): *Höflichkeit im Englischen. Zur linguistischen Beschreibung und Analyse von Alltagsgesprächen.* Tübingen.
- Spiegel Carmen (1995): *Streit. Eine linguistische Untersuchung verbaler Interaktionen in alltäglichen Zusammenhängen.* Tübingen.
- Trel-Plötz Senta (1982): *Frauensprache: Sprache der Veränderung.* Frankfurt/M.
- Trel-Plötz Senta (1984) (red.): *Gewalt durch Sprache. Die Vergewaltigung von Frauen in Gesprächen.* Frankfurt a. M.
- Walczak Bogdan (1994): Co to jest język polityki? [w:] Janusz Anusiewicz / Bogdan Siciński (red.): *Język polityki a współczesna kultura polityczna.* Wrocław, 15–20.
- Zimmermann, Rüdiger (1996): Gewalt in der Sprache und durch Sprache, [w:] Diekmannshenke, Hajo / Klein, Josef (red.): *Wörter in der Politik. Analysen zur Lexemverwendung in der politischen Kommunikation.* Opladen, 103–121.

### **Schimpfwörter als lexikalische Ausführungsmittel gesichtsbedrohender Akte am Beispiel des Deutschen und des Polnischen**

#### Zusammenfassung

Auf der theoretisch-methodischen Grundlage des Höflichkeitskonzeptes von Brown und Lewinson (1987) wird in dem Beitrag ein Versuch unternommen, auf einige Aspekte des Vollzugs gesichtsbedrohender Akte im Deutschen und im Polnischen hinzuweisen. Im Einzelnen handelt der Beitrag vom Sprechakt BELEIDIGEN und seinen bewussten, expliziten Realisierungsmöglichkeiten mit Hilfe von Schimpfwörtern. In Anlehnung an Zimmermann (1996) werden einige Bedeutungsklassen von Lexemen in der deutschen und in der polnischen Gegenwartssprache diskutiert, mit denen man in Kommunikationssituationen jeder Art den Gesprächspartner / die Gesprächspartner beleidigen kann. Dabei wird in erster Linie der kulturelle Aspekt des Phänomens betont.